Wczesnośredniowieczne cmentarzysko szkieletowe na Rynku Głównym w Krakowie

Intensywne badania archeologiczne wschodniej strony krakowskiego Rynku doprowadziły do zarejestrowania i zinterpretowania szeregu zjawisk słabo do tej pory rozpoznanych lub nieznanych w ogóle[1]. Jednym z efektów prac stało się opisanie na nowo rynkowego układu stratygraficznego, w którym najstarszy horyzont osadniczy tworzy zespół grobów szkieletowych; ich liczba i lokalizacja pozwoliły je zinterpretować jako rozległe cmentarzysko[2].

Groby na Rynku

Wcześniejsze badania archeologiczne Rynku przyniosły odkrycie przykościelnego cmentarza, a w oddalonych od niego rejonach – pojedynczych grobów i niewielkich ich zespołów; znaleziska te nie były ze sobą łączone. Nekropolę zorganizowaną przy kościele św. Wojciecha (uznawaną za najstarszy w Krakowie szkieletowy cmentarz o rytuale chrześcijańskim) odkrył w 1934 roku Rudolf Jamka; kolejne badania na terenie nekropoli św. Wojciecha prowadzone były w drugiej połowie XX wieku[3]. Badacze wyróżnili zespół pochówków, spośród których kilkanaście (?) najstarszych może tworzyć horyzont współczesny tzw. pierwszej budowli drewnianej, datowanej na przełom X i XI lub początek XI wieku[4]. W trakcie badań zarejestrowano pochówki bez wyposażenia oraz szkielety, przy których znajdowały się ozdoby i części stroju; określono – stosunkowo niewielki – zasięg nekropoli[5]. Szereg zagadnień związanych z funkcjonowaniem cmentarza

[1] Badania archeologiczne wschodniej strony Rynku Głównego realizował zespół pod kierunkiem naukowym dr. Cezarego Buśko; prace wykopaliskowe prowadzone były w sposób ciągły w latach 2005–2007 oraz etapowo w latach 2008–2010. Zagadnienie rozpoznania rynkowej nekropoli (zarówno na etapie badań wykopaliskowych, jak i studiów kameralnych) pozostawało w gestii autora artykułu.

[2] Teza sformułowana przez Cezarego Buśko. Buśko C.: *Z badań archeologicznych nad miastami południowej Polski. Rynek Główny w Krakowie w świetle prac przeprowadzonych w latach 2005–2007*. „Archaeologia Historica Polona" 2007, t. 32, s. 225–238; idem: *Wstępne wyniki badań archeologiczno-architektonicznych prowadzonych na Rynku Głównym w Krakowie w 2005–2006 roku*. „Wiadomości Konserwatorskie" 2006, t. 19, s. 67–70.

[3] Jamka R.: *Wyniki badań wykopaliskowych przy kościółku Św. Wojciecha w Krakowie*. Sprawozdania PAU 1947, R. 48, nr 3, s. 111, 112; idem: *Wyniki badań wykopaliskowych przy romańskim kościele Św. Wojciecha w 1934 r.* „Materiały Archeologiczne" 1964, t. 5, s. 211–222; nowsze badania i analizy: Radwański K.: *Sprawozdanie z prac badawczych w 1961 roku na terenie Krakowa*. „Materiały Archeologiczne" 1963, t. 4, s. 364; Lenkiewicz T.: *Badania archeologiczne prowadzone na Rynku Głównym w Krakowie w latach 1961–1963*. „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej" 1964, t. 12, nr 1, s. 164, 166, ryc. 1; Radwański K.: *Prace badawcze prowadzone w 1962 roku na terenie Krakowa*. „Materiały Archeologiczne" 1964, t. 5, s. 231, ryc. 3; Zoll-Adamikowa H.: *Wczesnośredniowieczne cmentarzyska szkieletowe Małopolski*. Cz. 1. *Źródła*. Wrocław 1966, s. 64–69; Radwański K.: *Kraków przedlokacyjny. Rozwój przestrzenny*. Kraków 1975, s. 186, 187; Zaitz E.: *Kraków u progu drugiego tysiąclecia*. „Dzieje Podkarpacia" 2001, t. 5, s. 143; Wróbel J.: *Analiza antropologiczna szczątków kostnych z cmentarzyska przy kościele św. Wojciecha w Krakowie (XI–XIII–XV w.)*. „Materiały Archeologiczne" 2001, t. 32, s. 221–227; Rajman J.: *Kraków. Zespół osadniczy, proces lokacji, mieszczanie do roku 1333*. Kraków 2004, s. 78–80; Zaitz E.: Osadnictwo wczesnośredniowieczne na terenie Krakowa. W: *Kraków w chrześcijańskiej Europie X–XIII w. Katalog wystawy*. Red. nauk. E. Firlet. Kraków 2006, s. 247. Katalog wystawy w Muzeum Historycznym Miasta Krakowa, Pałac Krzysztofory, 5 czerwca –12 listopada 2006 r.

[4] Sądzę, że analiza sytuacji stratygraficznej zadokumentowanej przez Rudolfa Jamkę w obrębie nekropoli nie uzasadnia datowania na XI w. żadnego z odkrytych przez tego badacza pochówków (może z wyjątkiem grobu 1 i 4c), jako że przemieszanie materiału zabytkowego i osteologicznego uniemożliwia jednoznaczną interpretację; Kazimierz Radwański wyróżnił kilkanaście pochówków związanych z kościołem drewnianym. Radwański K.: *Kraków przedlokacyjny…*, s. 186, 187. Odrębne zdanie ma Marian Myszka. Myszka M.: *Dawne cmentarze Krakowa w świetle badań archeologicznych*. Krakowska Teka Konserwatorska. T. 3. Kraków 2003, s. 121–143, przyp. na s. 123.

[5] Radwański K.: *Sprawozdanie z badań nad przedlokacyjnym Krakowem w 1963 r.* „Materiały Archeologiczne" 1965, t. 6, s. 212, 213.

św. Wojciecha pozostaje nadal kwestią sporną[6]. Kolejnym cmentarzem założonym przy obiekcie sakralnym była nekropola kościoła Najświętszej Panny Marii (zlokalizowana jednak zasadniczo poza obrębem Rynku); jej początki miałyby przypadać na drugą dekadę XIII wieku[7].

Pojedyncze pochówki znajdowane były w różnych strefach Rynku. Do luźnych znalezisk należą dwa groby odkryte w wykopie PN-W-II (nieopodal pomnika Adama Mickiewicza)[8], pojedynczy szkielet po stronie południowej Sukiennic[9] oraz takiż od strony ulicy Szewskiej (datowany na wiek XI)[10]. Wielokrotne badania archeologiczne hali Sukiennic przyniosły odkrycie w sumie 10 pochówków, z których najstarszy był datowany „przed XI wiekiem"[11].

Wymienione obiekty grobowe generalnie pozbawione były wyposażenia, a ze względu na brak wyznaczników chronologicznych datowano je stratygraficznie lub na podstawie analizy ułamków naczyń ceramicznych pozyskanych z wypełnisk jam grobowych. Ustalona taką metodą chronologia rynkowych grobów – określona na przełom X i XI wieku lub XI stulecie – pozostawia spory margines błędu z uwagi na fakt, że wszystkie jamy grobowe wykopywane były ze stropu warstwy nadcalcowej. Późniejsze procesy depozycyjne nie zachodziły w sposób jednakowy ani synchroniczny w poszczególnych strefach Rynku (notabene, zagadnienie to jest nadal słabo rozpoznane) i w wielu przypadkach datowanie archeologicznych obiektów lub warstw, które miałyby wyznaczać *terminus ante quem* dla pochówków, nie oddaje rzeczywistej chronologii zjawisk nekropolicznych. Podobnie słabe podstawy ma zastosowana metoda datowania typologicznego, bazująca na bardzo ubogim (liczebnie i jakościowo) zespole zabytków ceramicznych pochodzących z zasypów jam grobowych.

Brak możliwości przyporządkowania grobów do znanych cmentarzy przykościelnych sprawiał badaczom problemy natury interpretacyjnej. Próbę takiej analizy podjął Gabriel Leńczyk, który odnalazł w rejonie pomiędzy Sukiennicami a kościołem Mariackim zespół szkieletowych pochówków, datował je na XIII wiek i zasugerował powiązanie ich z najazdem tatarskim w 1241 roku[12]. Przy kolejnych znaleziskach ograniczano się do opisów formalnych, rezygnując z pogłębionej interpretacji. Podsumowując dawniejsze „luźne" znaleziska grobowe z krakowskiego Rynku, należy pokreślić, że pogrzebanych tam zmarłych badacze zgodnie identyfikowali z mieszkańcami wawelskiego podgrodzia, zwanego w literaturze Okołem[13]. W ujęciu chronologicznym pochówki te byłyby współczesne osadnictwu tzw. młodszego horyzontu Okołu, przypadającemu na okres od początku XI do drugiej połowy XIII wieku[14].

Cmentarzysko rynkowe

Zagadnienie znalezisk nekropolicznych w obszarze Rynku Głównego stało się ponownie aktualne w kontekście wyników prac archeologicznych rozpoczętych w 2005 roku[15]. Zastosowanie metody szerokopłaszczyznowych wykopów pozwoliło na odsłonięcie i systematyczne przebadanie dużego zespołu grobów, a w efekcie sformułowania tezy o odkryciu rozległej, chrześcijańskiej nekropoli Krakowa z okresu wczesnego średniowiecza. Efektem analiz nowych znalezisk jest reinterpretacja dawnych tez naukowych – niemal wszystkie spośród wcześniej odnalezionych pochówków wczesnośredniowiecznych na Rynku Głównym należą do jednej nekropoli[16].

[6] Poza interpretacją formy organizacyjnej w najstarszej fazie (kwestionowanie przykościelności) także moment zaprzestania użytkowania cmentarza jest tematem polemiki, przy czym rozrzut jest dość znaczny: XIII w. (Kazimierz Radwański), XIV w. (Helena Zoll-Adamikowa, Jerzy Rajman), XV w. (Emil Zaitz).

[7] To jedynie domysł badawczy, niepoparty źródłowo. Zaitz E.: *Kraków u progu*…, s. 109–160.

[8] Lenkiewicz T.: *Badania archeologiczne*…, s. 164, 166, ryc. 1; Zoll-Adamikowa H.: *Wczesnośredniowieczne cmentarzyska*…, cz. 1, s. 65.

[9] Lenkiewicz T.: *Badania archeologiczne*…, s. 166, 167; Zoll-Adamikowa H.: *Wczesnośredniowieczne cmentarzyska*…, cz. 1, s. 64.

[10] Żaki A.: *Wstępne badania archeologiczne na terenie Krakowa w latach 1950–1955*. „Sprawozdania Archeologiczne" 1957, t. 3, s. 154; Zoll-Adamikowa H.: *Wczesnośredniowieczne cmentarzyska*…, cz. 1, s. 64.

[11] Reyniak J.: Wczesnośredniowieczne pochówki w rejonie Sukiennic w Krakowie (z badań w 1975 r.). Kraków 1976, s. 3, 16–18, mps w archiwum Instytutu Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk w Warszawie.

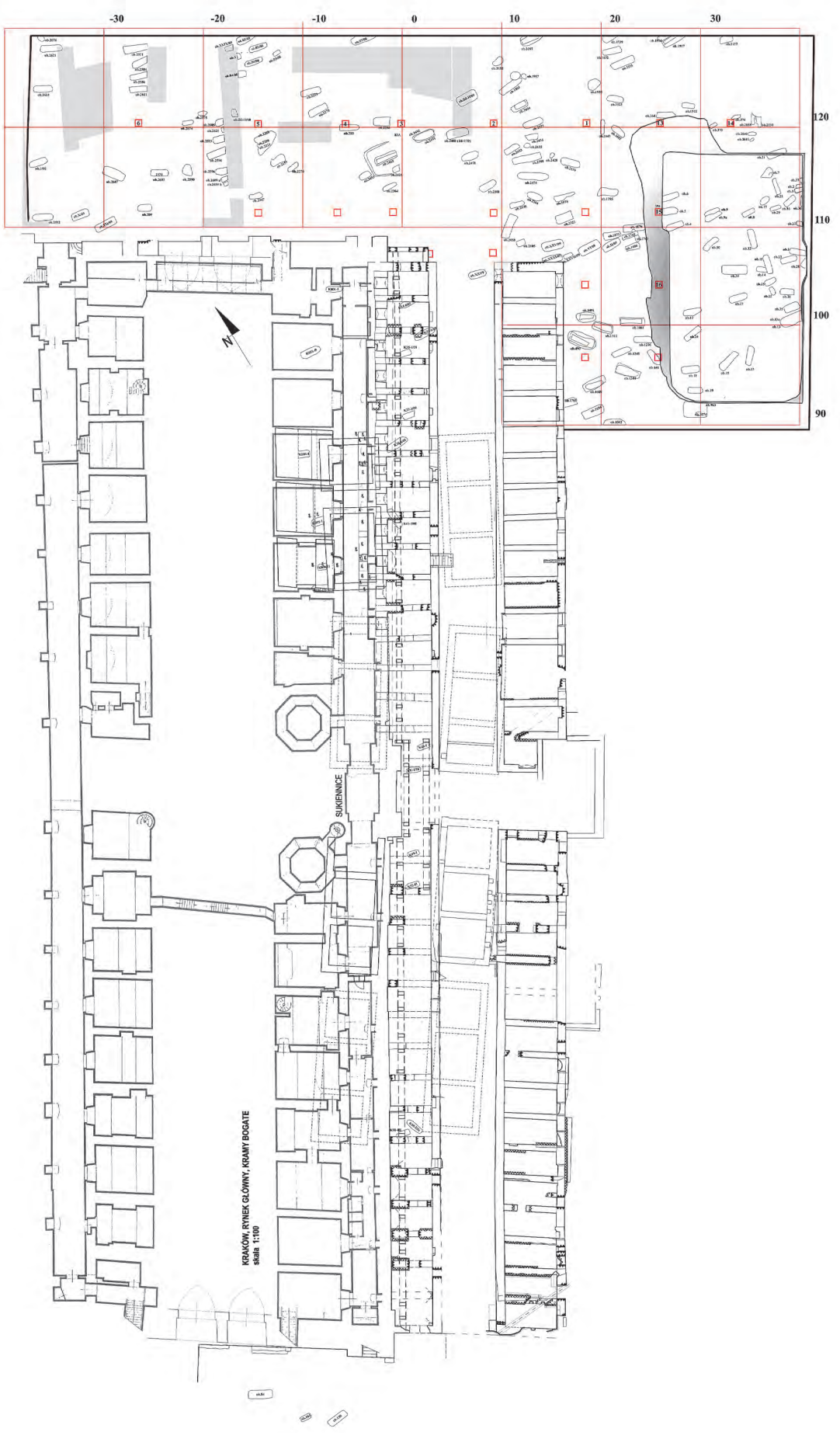
[12] Teza Gabriela Leńczyka (notabene wyrażona przez autora w trybie przypuszczającym) weszła na stałe do literatury przedmiotu i uległa pewnej „petryfikacji" – znalezisko to było (i jest) często przywoływane w opracowaniach historycznych jako materialny dowód obecności Tatarów w Krakowie w 1241 r., tymczasem zaproponowana interpretacja budzi wątpliwości, a żadne z pozostałych znalezisk grobowych z Rynku nie jest zbieżne chronologicznie i formalnie do „pochówku skazańców". Leńczyk G.: *Pod brukiem Rynku Głównego w Krakowie*. „Biuletyn Krakowski" 1959, t. 1, s. 38; Jamka R.: *Kraków w pradziejach*. Biblioteka Archeologiczna. T. 16. Wrocław 1963, s. 46, 48.

[13] Np. Zaitz E.: *Kraków u progu*…, s. 143, tam dalsza literatura.

[14] Radwański K.: *Kraków przedlokacyjny*…, s. 79. Na marginesie niniejszych rozważań należy zaznaczyć, że analiza źródeł archeologicznych daje podstawy do wyróżnienia kilku (!) horyzontów chronologicznych, w których określone strefy Rynku (zarówno przed jego założeniem, jak i po tym fakcie) pełniły funkcje nekropoliczne; fakt ten dotychczas nie znalazł odzwierciedlenia w opracowaniach naukowych (uszedł uwadze badaczy?).

[15] Prace wykopaliskowe realizowano w czterech wykopach (oznaczonych A–D), zlokalizowanych po południowej stronie Sukiennic i w strefie pomiędzy nimi a dawną Wielką Wagą, po północnej i północno-wschodniej stronie Sukiennic, w strefie dawnego zbiornika niemieckiego (pomiędzy Sukiennicami a kościołem Mariackim) i w krzyżu Kramów Bogatych. Ponadto badania prowadzone były w obrębie obiektów architektonicznych – Wielkiej i Małej Wagi, Kramów Bogatych i w piwnicach Sukiennic.

[16] Jedyną wątpliwość budzą pochówki „ofiar najazdu tatarskiego", znalezione przez Gabriela Leńczyka.



Plan cmentarza przebadanego w latach 2005–2010; oprac. W. Głowa



Jedno z ossuariów odnalezionych w trakcie prac archeologicznych; fot. T. Kalarus

Badania z lat 2005–2010 przyniosły odkrycie 177 grobów, z czego 174 to pochówki wczesnośredniowieczne[17]. Pełny zasięg cmentarza nie został rozpoznany, a jego elementy dokumentowano na całym obszarze objętym pracami wykopaliskowymi. Groby zarejestrowano zarówno w wykopach szerokoprzestrzennych, jak i w obrębie gmachów Sukiennic i Kramów Bogatych; nie stwierdzono pochówków wewnątrz obiektów architektonicznych, takich jak Wielka Waga i Kramy Bolesławowe (XIII wiek), gdzie znaczne pogrążenie dolnych kondygnacji spowodowało usunięcie wcześniejszych nawarstwień i obiektów[18].

Eksploracja prowadzona po północnej i północno-wschodniej stronie Sukiennic (wykopy B i C) doprowadziła do odkrycia największej liczby pochówków. Na obszarze o powierzchni 18,5 ara[19] znaleziono 153 groby szkieletowe, w których pochowano 167 zmarłych. Liczba ta nie wyczerpuje pierwotnego zasobu, bowiem wiele jam grobowych zostało zniszczonych w trakcie późniejszych prac ziemnych. Pierwsza destrukcja cmentarzyska nastąpiła podczas organizacji osady wczesnośredniowiecznej w XII wieku. Śladem tego zjawiska były groby przecięte wkopami obiektów osadniczych (jamy, wkopy budowlane chat), a także ossuaria współczesne osadzie[20]. Kolejne zniszczenia były efektem prac (budowlanych i ziemnych) prowadzonych w późnym średniowieczu oraz w czasach nowożytnych i współcześnie. Wymownym wskaźnikiem destrukcji cmentarza może być

[17] Dalej w tekście wszelkie dane odnoszą się wyłącznie do grobów wczesnośredniowiecznych.

[18] Nic nie da się powiedzieć na temat pochówków w strefie Małej Wagi (badania archeologiczne w 2005 r.) z uwagi na bardzo ograniczony zakres eksploracji. Więcej na ten temat w artykule: Głowa W., Niewalda W., Sławiński S.: *Budynek Małej Wagi w Rynku krakowskim – próba rekonstrukcji* w niniejszym zeszycie „Krzysztoforów. Zeszytów Naukowych Muzeum Historycznego Miasta Krakowa" (cz. 2).

[19] To rzeczywista powierzchnia przebadana do poziomu calca; obszar całkowity wykopów B i C miał powierzchnię 20,2 ara, z czego 1,7 ara pozostawiono jako świadki ziemne, w obrębie których należy spodziewać się kolejnych grobów.

[20] Odkryto dwa takie depozyty w postaci niewielkich jam wkopanych w calec i wypełnionych ludzkimi kośćmi – jak wykazały analizy antropologiczne – różnych osobników. Obiekt nr 1878 (w inwentarzu polowym) zawierał szczątki trzech osobników, a w obiekcie nr 1547 – niemal kompletne szkielety pięciu zmarłych. Podobne ossuaria zarejestrował Gabriel Leńczyk. Leńczyk G.: *Pod brukiem…*, s. 40.

fakt odnalezienia poza jamami grobowymi szczątków ponad 40 osobników, jak wskazują analizy materiału osteologicznego, niewątpliwie pierwotnie pochowanych na rynkowym cmentarzu. Obiekty nekropoliczne z wykopów B i C dostarczyły najwięcej informacji o elementach obrządku pogrzebowego, takich jak orientacja i sposób ułożenia zwłok, stosowanie konstrukcji grobowych, rozplanowanie cmentarzyska czy wyposażenie pośmiertne.

W wykopie usytuowanym po południowej stronie Sukiennic (wykop A) odkryto trzy groby szkieletowe; znajdowały się w niewielkiej odległości od siebie, cechowała je jednakowa orientacja (wyznaczała ją oś wschód – zachód) i kierunek ułożenia zwłok (głową na zachód). W jednym z grobów natrafiono na bogate wyposażenie – kabłączki skroniowe i kolię paciorków (szkło, bursztyn, kryształ górski?). Opisane groby znajdowały się w odległości 50–60 m od kościoła św. Wojciecha. Niewielka liczba odnalezionych w tej strefie Rynku grobów może wynikać z silnego przekształcenia tego obszaru już w wieku XII, jak i później. Przypomnijmy, że na pochówki wczesnośredniowieczne natrafili badacze w wykopie zlokalizowanym u wylotu ulicy Brackiej, a zatem w niedużej odległości od wykopu A (w kierunku południowo-zachodnim)[21]. Kolejną przesłanką za identyfikacją tej strefy z cmentarzem są luźne znaleziska kości ludzkich w wykopie zlokalizowanym po południowej stronie Sukiennic[22].

Badania prowadzone w piwnicach Sukiennic (część północno-wschodnia) przyniosły odkrycie sześciu grobów, przy czym warto zauważyć, że prace wykopaliskowe koncentrowały się przy strukturach architektonicznych, a wykopy sondażowe obejmowały niewielką powierzchnię. W niektórych grobach zarejestrowano wyposażenie. Odkryte pod Sukiennicami groby cechowała jednakowa orientacja względem kierunków geograficznych (oś wschód – zachód). Jak się wydaje, wpisywały się one w rzędową organizację przestrzeni cmentarzyska.

W obrębie traktu zachodniego Kramów Bogatych wykonano kilka niewielkich sondaży, a ponadto przekop liniowy (o szerokości 60 cm) na całej długości budynku. W układzie stratygraficznym czytelne są liczne obiekty związane z osadą (XII – połowa XIII wieku), wkopane w piaszczysty calec. Wskutek intensywnych prac prowadzonych od XII do XVII wieku zniszczeniu uległy poziomy nadcalcowe i naturalny strop calca. Rejestrowany układ nawarstwień jest efektem m.in. rozległej niwelacji terenu, pierwotnie cechującego się wyraźnym przewyższeniem (garb o przebiegu południkowym), obejmującym strefę Kramów Bogatych i zapewne rejon kościoła św. Wojciecha. Jeżeli w tej strefie znajdowały się groby (co pozostaje jedynie domysłem), to uległy one zniszczeniu w trakcie niwelowania terenu, połączonego z dość radykalnym usunięciem stropu warstw naturalnych (w południowej części kramów rejestrowano warstwy nowożytne bezpośrednio na piaszczystym calcu). Tym niemniej w obrębie Kramów Bogatych znaleziono 12 pochówków (z wyposażeniem i bez), co może być jedynie potwierdzeniem zasięgu cmentarzyska w tym obszarze, a w żadnej mierze nie oddaje rzeczywistej liczebności grobów i ich dyslokacji.

Organizacja przestrzeni

Analizując rozplanowanie cmentarza, można wyróżnić dwie strefy o wyraźnie odmiennym układzie grobów. W części wschodniej wykopu B odnotowaliśmy pewną dowolność co do ich lokalizacji; przy generalnym respektowaniu sytuowania jam grobowych równolegle względem siebie zarejestrowano też pewną koncentrację grobów w układach wzajemnie prostopadłych czy wręcz promienistych[23]. Dla wczesnośredniowiecznego obrządku funeralnego w Małopolsce takie rozplanowanie grobów byłoby czymś wyjątkowym[24]. Należy jednak zaznaczyć, że powyższy obraz rozmieszczenia grobów na krakowskim cmentarzu może być w jakimś stopniu zafałszowany wskutek wyjątkowo silnej destrukcji tej strefy Rynku (zwłaszcza rozległy i głęboki wykop pod zbiornik wykonany w 1944 roku)[25].

W pozostałej części wykopu B mieliśmy do czynienia z typowym cmentarzem rzędowym. Rzędy grobów układały się w osi północ – południe, oddzielone od siebie wolnymi pasmami. W obrębie rzędów widoczne były mniej lub bardziej zwarte skupiska (kwatery), wewnątrz których układ grobów poddany został miejscowym rygorom. W kwate-

[21] Lenkiewicz T.: *Badania archeologiczne*…, s. 166, 167; Zoll-Adamikowa H.: *Wczesnośredniowieczne cmentarzyska*……, cz. 1, s. 64.

[22] Niepublikowane prace o charakterze nadzoru archeologicznego, prowadzonego przez Wojciecha Głowę i Sławomira Dryję w 2010 r.; wykop wykonany w obrębie studni kanalizacyjnej, zlokalizowanej około 10 m na zachód od wykopu A. W spągu wypełniska wkopu (-3,40 m) znaleziono zalegające na wtórnym złożu kości ludzkie (fragment czaszki oraz kości długie), prawdopodobnie pochodzące z grobu zniszczonego w trakcie wykonywania kanalizacji (lata 70. XX w.?).

[23] Taka organizacja przestrzenna cmentarzy znana jest z cmentarzysk wielkomorawskich i śląskich, np.: Galuška L.: Velkomoravskè hroby revenantu ze Starèho Města. W: *Zbornik na počesť Dariny Bialekovej*. Red. G. Fusek. Nitra 2004, s. 81–90, ryc. 1a; Kaźmierczyk J.: *Z badań wczesnośredniowiecznego zespołu osadniczego w Niemczy Śląskiej w latach 1964–1965*. „Sprawozdania Archeologiczne" 1967, t. 19, s. 238–247, s. 245.

[24] Na cmentarzyskach z terenu Małopolski nie zarejestrowano takiego rozplanowania; były to zdaniem badaczy albo cmentarze rzędowe, albo określenie ich układu było niemożliwe. Wyjątkiem jest obiekt w Wiślicy, stanowisko „Zamek", gdzie groby ułożone były co prawda promieniście, jednak koncentrowały się wokół absydy tamtejszej rotundy. Zoll-Adamikowa H.: *Wczesnośredniowieczne cmentarzyska*…, cz. 1, s. 132.

[25] Nadzór archeologiczny w trakcie wykonywania zbiornika sprawował Gabriel Leńczyk, który zarejestrował i opisał sytuację stratygraficzną. Leńczyk G.: *Pod brukiem*…, s. 34-42. Analiza tekstu może prowadzić do wniosku, że szkody w odniesieniu do strefy zalegania szkieletów nie były znaczne, z drugiej strony niektóre szkielety znalezione w 2005 r. znajdowały się bezpośrednio pod dnem betonowego zbiornika, zatem groby o płytszych jamach mogły być „wybrane" w całości.



Układ grobów. Odsłonięte dwa szkielety, w tle calca widoczne kolejne jamy grobowe; fot. T. Kalarus

rach tych orientacja grobów oraz linia regulacyjna, a nawet rytm wykopanych jam grobowych były stosunkowo jednorodne i zarazem nieco inne niż w sąsiednich.

Wśród 174 rozpoznanych grobów 155 zorientowanych było wzdłuż osi wschód – zachód, choć niekiedy z dość znacznym odchyleniem od kierunku kardynalnego. Wpisywały się więc w najbardziej charakterystyczny schemat obserwowany na wczesnośredniowiecznych cmentarzach szkieletowych. Układ taki przestrzegany był na innych wczesnośredniowiecznych nekropolach Krakowa; taka orientacja jest też typowa dla wszystkich pozostałych wczesnośredniowiecznych pochówków odkrytych we wcześniejszych badaniach Rynku Głównego. Z powyższego schematu wyłamywało się 18 grobów o orientacji w osi północ – południe (lub zbliżonej). Analiza tego zjawiska na cmentarzysku rynkowym dowodzi współczesności stosowania obu wariantów orientowania grobów[26].

Konstrukcja grobów

Jamy grobowe wykopywano z poziomu humusu pierwotnego i zagłębiano w warstwę calcową[27]. W tle piaszczystego calca wkopy grobowe rysowały się w kształcie mniej lub bardziej regularnych czworoboków o zaokrąglonych narożach; ściany wykopu formowano niemal pionowo, dna jam były zazwyczaj poziome i wyrównane. Powyższych reguł nie respektowano przy wykonywaniu jam grobowych przeznaczonych na pochówki o odmiennym rytuale – w trakcie badań zarejestrowano kilka szkieletów ułożonych w pozycji skurczonej, spoczywających w jamach o nieregularnym rzucie (zbliżonym do owalu) i nieckowatym przekroju. Głębokość jam grobowych wykazywała znaczne zróżnicowanie i kształtowała się w zakresie od 40 do 114 cm od ówczesnej powierzchni terenu. We wszystkich bez wyjątku grobach płytkich spoczywały szkielety dzieci; wydaje się, że nawet w tych przypadkach zachowywano regułę (?) wykopywania jamy grobowej na głębokość sięgającą piasku[28]. Większość jam grobowych wykopana została na głębokość 80–90 cm. Uśredniona rzędna wysokościowa zalegania szkieletów oscylowała wokół wartości 207,00 m n.p.m., tj. około 4,5 m od obecnej nawierzchni Rynku. Jamy grobowe wykonywane były w jednym pozio-

[26] W jednym przypadku określenie orientacji jamy grobowej nie było możliwe.

[27] Nie stwierdzono przypadku wykonania jamy grobowej z warstwy innej niż nadcalcowa, choć zjawisko takie zarejestrował Kazimierz Radwański (w obrębie tzw. pierwszej budowli drewnianej kościoła św. Wojciecha) – wkopy grobowe przecięły istniejące warstwy i obiekty datowane na drugą połowę X w. Radwański K.: *Kraków przedlokacyjny*…, s. 152.

[28] Nawet jeśli zasadnicza część jamy pozostawała w obrębie warstwy humusowej, to zawsze jej spąg sięgał piaskowego podłoża.



Układ grobów w jednej z kwater; fot. T. Kalarus

mie; bardzo sporadycznie notowano zjawisko wkopywania młodszych grobów w już istniejące. Tylko w dwóch przypadkach możemy domyślać się intencjonalności takiego zabiegu, gdzie młodsze wkopy powtarzały układ grobu starszego[29]. W sytuacjach pozostałych nowe wkopy przecinały istniejące groby; w przypadku skrajnym odnotowano trzy poziomy pochówków. Dla horyzontalnych cmentarzysk małopolskich jest to kolejne interesujące spostrzeżenie – zasadniczo zaleganie pochówków w kilku poziomach uważane jest za wskaźnik przykościelności cmentarza, podczas gdy w opisywanej powyżej sytuacji mieliśmy do czynienia z organizacją kwatery cmentarnej pośród tradycyjnych rzędów grobowych, charakterystycznych dla cmentarzy przykościelnych. Trudno ocenić, czy działanie takie wiązało się z brakiem wolnego miejsca w danej kwaterze; jeśli tak, byłby to materialny dowód funkcjonującego we wczesnym średniowieczu prawa (obyczaju?) przypisania wydzielonego obszaru cmentarza zdefiniowanej grupie spośród lokalnej społeczności (rodzina?). Możliwe też, że z jakichś względów (w niektórych przypadkach) silniej akcentowana była konieczność złożenia bliskich osób w grobie wykopanym w miejscu już zajętym niż respektowanie zasady rzędowania[30].

Jama grobowa przeznaczona była do złożenia pojedynczych zwłok, a przypadki pochówków podwójnych były sporadyczne. Zazwyczaj dotyczyły one wspólnego grzebania kobiet z dziećmi, a sytuację taką zidentyfikowano w sześciu grobach. Wyjątkowym w tym względzie był grób (obiekt nr 963) przeznaczony dla pary osobników dorosłych – mężczyzny i kobiety (i dziecka pochowanego głębiej).

Wewnątrz jam grobowych rejestrowano drewniane konstrukcje, zazwyczaj słabo już dzisiaj czytelne. W piaszczystym podłożu (narażonym na przemywanie) zaszły procesy erozyjne, w wyniku których nastąpił niemal całkowity rozkład substancji organicznych. Konstrukcje drewniane zachowały się w postaci smug próchnicy bądź całkowicie zmineralizowanego drewna, a do rzadkości należały elementy zachowane w stanie lepszym. Na cmentarzu rejestrowano

[29] Być może w jednym przypadku mamy do czynienia z równoczesnym pochówkiem, podczas którego ciała złożono w dwóch poziomach.

[30] Wobec wyraźnej regularności lokalizacji grobów oraz źródłowo poświadczonego oznaczania ich w terenie nie wydają się przekonujące głosy o „dowolności" lokalizacji grobu w obrębie cmentarza, a co za tym idzie przypadkowego wkopywania jednych grobów w inne.



Pochówek podwójny (obiekt nr 963), widoczna konstrukcja drewnianej skrzyni-trumny; fot. T. Kalarus

proste konstrukcje grobowe[31], takie jak blaty czy nakrywy z dranic, których wielkość (zazwyczaj nieznaczna) i sposób ułożenia pozwalają domyślać się raczej symbolicznego niż praktycznego sensu ich stosowania[32]. Niewielkie podkładki pod blaty lub trumny (ułożone w poprzek jamy i zazwyczaj o długości większej niż szerokość spoczywających na nich trumien) pełniły funkcje czysto praktyczne – ułatwiały wyciągnięcie sznura, na którym opuszczano trumnę. Konstrukcjami w sensie technicznym były obstawy drewniane i trumny. Obstawy miały formę prostokątnych skrzyń o niewielkiej wysokości. Największą konstrukcją drewnianą na rynkowym cmentarzu odkryto we wspomnianym powyżej grobie 963, gdzie znajdowała się obstawa skrzyniowa o wymiarach 95 x 202 cm i wysokości 18 cm; boki i dno wykonano z dranic, a wewnątrz spoczywały dwa szkielety osobników dorosłych.

Często rejestrowaną konstrukcją w jamach grobowych były trumny. Powszechnie przyjmuje się, że trumny *sensu stricte* stosowano masowo dopiero w drugiej połowie XIII wieku lub nawet od wieku XIV[33]; w przypadku cmentarza rynkowego potwierdzono powszechne ich używanie już w wieku XI[34]. Analiza konstrukcji trumien odkrytych na krakowskim Rynku pozwala wydzielić kilka odmian, różniących się kształtem i zastosowanymi rozwiązaniami technicznymi. Najczęściej była to skrzynia w rzucie prostokątna, o niezbyt wysokich, pionowych ściankach. Rzadziej rejestrowano trumny o przekroju trapezu lub dwutrapezowym. W niektórych przypadkach ściany boczne były wy-

[31] Część tych konstrukcji mogła być elementem trumien, jednak stan ich zachowania (niemal całkowity rozkład lub zniszczenia mechaniczne – głównie w obrębie zbiornika) nie pozwalał jednoznacznie określić ich pierwotnej formy.

[32] W niektórych przypadkach mogły to być elementy większej konstrukcji, gdzie pełniły funkcję wieka.

[33] Miśkiewicz M.: *Wczesnośredniowieczny obrządek pogrzebowy na płaskich cmentarzyskach szkieletowych w Polsce*. „Materiały Wczesnośredniowieczne" 1969, t. 6, s. 263–264; Zoll-Adamikowa H.: *Wczesnośredniowieczne cmentarzyska*…, cz. 1, s. 33. Wyjątkiem jest stanowisko Kraków-Zakrzówek, gdzie zarejestrowano 26 grobów (30 proc. wszystkich) zaopatrzonych w drewniane skrzynie i obstawy. Por. Morawski W., Zaitz E.: *Wczesnośredniowieczne cmentarzysko szkieletowe w Krakowie na Zakrzówku*. „Materiały Archeologiczne" 1977, t. 17, s. 53–169.

[34] Odsetek grobów z trumnami przekracza 50 proc. wszystkich rozpoznanych grobów; analiza chronologii cmentarza w dalszej części tekstu.



Klasyczny układ szkieletu w grobie (obiekt nr 2443), zorientowanego w osi wschód – zachód; fot. T. Kalarus

dłużone poza zasadniczą komorę trumny, tworząc rodzaj uchwytów[35]. Poszczególne elementy konstrukcji łączone były wrębami ciesielskimi i drewnianymi nitami.

Unikatowym znaleziskiem pozostaje trumna (z grobu oznaczonego jako obiekt nr 1695), której elementy drewniane połączone były przy użyciu żelaznych gwoździ, co jest bardzo rzadkim (o ile nieodosobnionym!) zjawiskiem na małopolskich cmentarzach tego okresu[36]. Do zbicia trumny użyto 11 żelaznych gwoździ, o różnych rozmiarach (do 83 mm). Wczesnośredniowieczne trumny zbijane gwoździami znane są z nielicznych cmentarzysk[37], a głównie z okazałych pochówków wewnątrz kościołów (np. datowany na drugą połowę XII wieku grób nr 1 w kolegiacie w Tumie koło Łęczycy[38]). W zasadzie jedynym dowodem stosowania we wczesnym średniowieczu w Małopolsce tego typu rozwiązań konstrukcyjnych (zbijanie, okuwanie trumien) pozostają okucia żelazne trumny i gwoździe znalezione w dwóch grobach z kościoła opackiego w Tyńcu (grób nr 13 i 17); przy czym analogia to dość odległa – zarówno z uwagi na typ cmentarza, jak i chronologię[39].

Kwestia naziemnych konstrukcji grobowych nie przedstawia się zbyt jasno. Do obiektów takich zaliczam jamy posłupowe – zazwyczaj pojedyncze, sporadycznie notowane po kilka, w jednym przypadku układające się w równą linię[40].

[35] Analogiczne rozwiązania konstrukcyjne zanotował Tomasz Janiak w datowanym na XI w. grobie nr 1 na stanowisku 5 w Gnieźnie. Janiak T.: Domniemana wczesnośredniowieczna budowla sakralna na II podgrodziu w Gnieźnie w świetle badań w 1976 roku. W: *I Forum Architecturae Poloniae Medievalis*. Red. K. Stala. Politechnika Krakowska. Architektura. Monografia nr 354. Kraków 2007, s. 84, 85, ryc. 12.

[36] W kilku grobach cmentarza przy kościele św. Wojciecha w Krakowie odnaleziono gwoździe i okucia, jednak z pozostawionych przez badaczy opisów sytuacji stratygraficznej wnioskować można, że pochodziły one z późniejszych wkopów. Jamka R.: *Wyniki badań*…, s. 214 i nn.).

[37] Np. cmentarz przy kościele dominikanów w Płocku (Sarama L.: *Sprawozdanie z badań na cmentarzysku wczesnośredniowiecznym przy kościele Dominikanów w Płocku*. „Człowiek w Czasie i Przestrzeni" 1962, t. 5, z. 1, s. 25) czy pojedynczy egzemplarz na cmentarzu w Tańsku-Przedborach na Mazowszu, gdzie trumna była zbita przy użyciu trzech gwoździ (Rauhut L., Długopolska L.: *Wczesnośredniowieczne cmentarzysko szkieletowe w obudowie kamiennej w Tańsku-Przedborach, pow. Przasnysz*. „Wiadomości Archeologiczne" 1973, t. 36, z. 3, s. 420, 435).

[38] Grób dostojnika kościelnego; wyposażenie grobowe analogiczne do grobów arcybiskupów gnieźnieńskich; wielokrotnie omawiany w literaturze przedmiotu, np.: *Sztuka polska przedromańska i romańska do schyłku XIII wieku*. Red. M. Walicki. Warszawa 1971, s. 732–733.

[39] Na temat inwentarzy grobów tynieckich: Zoll-Adamikowa H.: *Wczesnośredniowieczne cmentarzyska*…, cz. 1, s. 119, 126; chronologia grobów nr 13 i 17 jest niezbyt precyzyjnie określona (datowanie grobu 13 – „*ante* XIII w.", grobu 17 – pomiędzy końcem XII a początkiem XIV w. – według Heleny Zoll-Adamikowej (*ibidem*, s. 128) wskazane obiekty wydają się być sporo młodsze od pochówku z Rynku Głównego.

[40] Grób odkryto w obrębie Kramów Bogatych, w wąskim przekopie liniowym, co uniemożliwiło pełną identyfikację przebiegu „ogrodzenia" z pali (średnica 4–5 cm), zarejestrowanych w układzie wzdłuż południowej krawędzi jamy grobowej; być może pierwotnie konstrukcja ta otaczała cały grób.



Ułożenie typowe dla pochówków, wobec których zastosowano zabiegi antywampiryczne; fot. A. Górecki

Unikatową konstrukcją w tym względzie była seria jam po palikach, rysujących się w terenie jako regularny owal wykreślony wokół grobu. Jeszcze innym, odosobnionym przykładem konstrukcji wyróżniającej grób spośród innych był rowek o narysie prostokąta z zaokrąglonymi narożami, okalający miejsce pochówku (mogiłę). Zarejestrowano ponadto ślady nasypów formowanych z piasku i próchnicy ponad jamami grobowymi.

Rytuał pogrzebowy

Spoczywające w jamach grobowych kości były na ogół słabo zachowane, choć znajdowano także szkielety w lepszym stanie i kompletne (zwłaszcza w obrębie obiektów architektonicznych)[41]. W trakcie eksploracji cmentarzyska odnaleziono szczątki 221 osobników – 174 w grobach i 47 poza nimi (zazwyczaj pojedyncze kości lub fragmenty szkieletów)[42]. Na nekropoli rynkowej grzebano ludzi obojga płci, w pełnym przekroju wiekowym[43].

[41] Badania antropologiczne przeprowadzili: dr hab. Henryk Głąb, dr hab. Krzysztof Szostek, mgr Małgorzata Kępa (Zakład Antropologii Uniwersytetu Jagiellońskiego).

[42] Część ze znalezisk luźnych mogła znajdować się w jamach grobowych, jednak stopień ich zniszczenia wkopami obiektów z XII i XIII w. uniemożliwiał jednoznaczną identyfikację.

[43] Pomijam szczegółową analizę statystyczną i antropologiczną, bowiem stosowne opracowanie zawiera artykuł: Głąb H., Kępa M.,

W XI wieku panował w łacińskiej Europie dość jednolity model układania zwłok w grobie – zmarły spoczywał w pozycji wyprostowanej na plecach, z rękoma ułożonymi wzdłuż tułowia[44]. Reguła układania zwłok na wznak była obowiązująca na cmentarzu rynkowym i stosowano ją powszechnie (jedynie w czterech przypadkach zmarli zostali ułożeni w pozycji skurczonej bocznej lub na brzuchu[45]). Natomiast w zakresie ułożenia zmarłemu rąk mamy do czynienia z pełnym *spectrum* rozwiązań notowanych przez badaczy średniowiecznych cmentarzy. Najczęściej stosowano ułożenie obu rąk wyprostowanych wzdłuż tułowia albo jedną z rąk uginano nieznacznie w łokciu i dłoń składano na biodrze przy zachowaniu drugiej ręki wyprostowanej. Warto zauważyć, że niekiedy przy układzie rąk wyprostowanych dłonie spoczywały nie obok, a nieco pod kościami miednicy; takie – nazywane niekiedy układem zwartym – ułożenie dowodzi stosowania całunu, w który zawijane było ciało zmarłego. Popularne było także ułożenie dłoni obu rąk na kościach miednicznych, a czasem – na łonie (dłonie złożone jedna na drugiej). Rzadziej notowane było silne ugięcie jednej lub obu rąk i złożenie dłoni w obrębie pasa biodrowego, sporadycznie rejestrowano ułożenie zmarłego z rękami na brzuchu, z jedną ręką na pasie, a drugą na piersi. W jednym przypadku mieliśmy do czynienia ze złożeniem obu rąk skrzyżowanych na piersi. Taki bizantynizujący układ rąk jest elementem nietypowym dla cmentarzy polskich z XI wieku, a interpretacja tego zjawiska nie jest jednoznaczna[46]. Wszystkie wymienione odmiany złożenia rąk zmarłemu funkcjonowały równocześnie, co stoi w sprzeczności z powszechnie przyjmowaną tezą o ewolucyjności sposobu układani rąk i adekwatnym datowaniem tych zjawisk.

Zgodnie z chrześcijańską liturgią grzebalną, właściwą dla ułożenia zwłok była orientacja zachodnia (głową po stronie zachodniej) – na nekropoli rynkowej prawie wszyscy zmarli zostali pochowani zgodnie z tym wzorcem, a jedynie cztery szkielety skierowane były głową w kierunku wschodnim[47].

Inwentarze grobowe

Za cechę wczesnośredniowiecznych cmentarzysk małopolskich uznaje się skromność inwentarzy grobowych. Zwracano już w literaturze przedmiotu uwagę na niezbyt liczne i mało urozmaicone wyposażenie szkieletowych cmentarzy tego regionu. Na tym tle cmentarz z Rynku Głównego wyróżnia się liczebnością, różnorodnością, a niejednokrotnie i poziomem wykonania przedmiotów wchodzących w skład inwentarzy grobowych. Należały do nich ozdoby, części stroju, narzędzia oraz naczynia ceramiczne.

Wśród ozdób bardzo liczną grupę stanowiły kabłączki skroniowe. Ta niezwykle popularna w młodszych fazach wczesnego średniowiecza ozdoba kobieca związana była z okryciem głowy lub uczesaniem. Kabłączki noszone były pojedynczo lub w większej liczbie jako umocowane do opaski (taśmy czołowej) układanej na włosach. Do znalezisk tego typu (generalnie należących do rzadkości z uwagi na nietrwałość materiału) należą dwa fragmenty tkanin z Rynku Głównego z doczepionymi kabłączkami (w jednym przypadku był to skrawek filcu, w drugim – resztki wełnianego wątku, a osnowa, może lniana, uległa całkowitemu rozkładowi)[48]. Sposób noszenia kabłączków skroniowych determinuje miejsce ich występowania w grobach – generalnie przylegały do czaszki, bądź znajdowały się w pobliżu głowy. Znaleziono ponad 60 sztuk, były w niemal 30 grobach (kobiet i dzieci). Inwentarze rynkowe pokazują, że pochowane tu kobiety przyozdabiały opaskę różną liczbą kabłączków; najczęściej stosowano pojedynczą ozdobę (bez różnicy wieku – od dwuipółrocznego dziecka po kobietę 60-letnią, a kabłączek noszony był na prawej lub lewej skroni). W przypadku wpięcia dwóch kabłączków rozmieszczano je symetrycznie po obu stronach głowy, a przy zestawie składającym się z trzech kabłączków zaobserwowano pewną prawidłowość (?) – rejestrowane były tylko w grobach kobiet dorosłych, w układzie: jeden po stronie prawej i dwa po stronie lewej. Rzadko znajdowane były zespoły liczebniejsze – w pojedynczych przypadkach odkryto zestawy po cztery, pięć i osiem kabłączków (wpinane po jednej lub obu stronach głowy). Odosobnionym przypadkiem był grób (obiekt nr 1872), w którym znajdowało się 12 srebrnych kabłączków esowatych (pięć przy lewej skroni i siedem przy prawej); znalezisko należy uznać za nietypowe, bowiem liczba kabłączków znacznie odbiega tu od „normy" małopolskiej.

Pod względem typologicznym ozdoby te cechuje znaczna jednolitość; zdecydowanie dominują kabłączki z uszkiem esowatym reprezentujące typ III według Krystyny Musianowicz[49]. Kabłączki skroniowe (generalnie notowane na cmentarzyskach z czasów od połowy X do XIII wieku) nie są czułym wyznacznikiem chronologicznym, a część bada-

Szostek K., Wrębiak A.: *Analiza anatomo-antropologiczna oraz demograficzna ludności pochowanej na przedlokacyjnym cmentarzysku w Krakowie* w niniejszym zeszycie „Krzysztoforów. Zeszytów Naukowych Muzeum Historycznego Miasta Krakowa" (cz. 2).

[44] Miśkiewicz M.: *Gesty i emocje człowieka wczesnego średniowiecza*. „Z Otchłani Wieków" 2002, t. 57, nr 1–2, s. 97.

[45] Groby te nie wyróżniały się planigraficznie, natomiast odmiennie wykonano jamy grobowe (owalne); zaobserwowane krępowanie rąk, w połączeniu ze skurczonym ułożeniem zwłok, świadczy o zastosowaniu tzw. zabiegów antywampirycznych.

[46] Jako analogię można wskazać pochówek 46 z cmentarzyska w Gorysławicach (Zoll-Adamikowa H.: *Wczesnośredniowieczne cmentarzyska*…, cz. 1, s. 47; eadem: *Wczesnośredniowieczne cmentarzyska szkieletowe Małopolski. Cz. 2. Analiza*. Wrocław 1971, s. 55. Bizantynizujące ułożenie rąk zarejestrowane na rynkowym cmentarzu może być echem płynących z Rusi bądź Bizancjum nowinek, ale równie dobrze możemy mieć do czynienia z pochówkiem obcego przybysza, zwłaszcza że zwłoki zorientowano głową na wschód, co było rzadkim zjawiskiem na opisywanej nekropoli.

[47] Opisywana sytuacja odnosi się oczywiście jedynie do grobów zorientowanych w osi wschód – zachód.

[48] Analizy archeologicznych tekstyliów wykonał prof. dr. hab. Jerzy Maik; niepublikowane opracowanie tego autora przekazane zespołowi badawczemu dr. Cezarego Buśko.

[49] Musianowicz K.: *Kabłączki skroniowe – próba typologii i chronologii*. „Światowit" 1948/1949, t. 20, s. 115–232.



Zawieszka monetarna, wykonana z miliaresiona Konstantyna VIII i Bazylego II, Bizancjum, X w.; fot. P. Guzik

czy dostrzega mankamenty tradycyjnej klasyfikacji[50]. Za pewną prawidłowość przyjmuje się ewolucję od kabłączków o niewielkiej średnicy, wykonanych z grubego drutu, do kabłączków cienkich i o większej średnicy. Wśród egzemplarzy z Rynku dominują okazy małe, o średnicy wewnętrznej nieprzekraczającej 2 cm, które Hanna Kóčka-Krenz umieszcza w odmianie A i datuje na okres od połowy wieku X do przełomu XI i XII wieku[51]. Okazy rynkowe wykonane były ze srebra, z miedzi, stopu cyny i ołowiu.

Inną kobiecą ozdobą głowy były zausznice i wisiory. Zausznice (wykonane ze srebra, sześć egzemplarzy, w tym trzy zachowane szczątkowo) reprezentują różne typy, a w zasadzie warianty (malinowaty, koszyczkowaty, z dętką), trudno jednak wskazać jakieś bliskie analogie. Niewątpliwie ozdoby te – bardzo popularne na Słowiańszczyźnie w wiekach X i XI – były produkowane w wielu ośrodkach lokalnych. Wydaje się, że zabytki krakowskie mogą być naśladownictwem, adaptacją formy i niezbyt udanym wykonaniem w miejscowym (?) warsztacie złotniczym[52]. W czterech przypadkach rejestrowaliśmy obecność po jednej zausznicy (zawsze przy lewej skroni), w jednym przypadku odnotowano parę zausznic w grobie. Zazwyczaj w grobach, w których były zausznice, znajdowały się także inne elementy wyposażenia – kolie paciorków, wisiorki lub kabłączki skroniowe.

W zakresie ozdób głowy kolejną grupą zabytków były wisiorki wykonane z kryształu górskiego i ametystu[53]. Zawieszki składały się z dwóch zespołów paciorków (trzy i cztery sztuki), pierwotnie nanizanych na sznurek lub rzemień. Idea dodatkowych zawieszek, paciorków, płytek doczepianych do ozdób głowy spotykana jest zarówno w kręgu kulturowym zachodnioruskim (znana od wieku VIII lub IX), jak i w kręgu wielkomorawskim (IX wiek)[54]. Trudno jednak ocenić, w jakim stopniu oddziaływanie obu tych ośrodków kulturowych legło u podstaw zjawisk obserwowanych na rynkowym cmentarzu w Krakowie.

Podobną funkcję – zdobienia kobiecej głowy – pełniła kolia (?) paciorków tzw. segmentowych. Lokalizacja poszczególnych elementów tego zbioru wskazywała, że pierwotnie znajdowały się one na czole i być może na skroniach; brak jednak podstaw, aby rozstrzygnąć, czy naszyte były na opaskę lub czepiec, czy też nawleczone na sznurek były kolią nakładaną na włosy (lub ich okrycie). Proweniencja rozpowszechnionych na Słowiańszczyźnie paciorków segmentowych nie została jednoznacznie określona, podobnie jak zagadnienie ich importu na ziemie polskie. Bliskie analogie do zabytków rynkowych wykazują paciorki segmentowe ze skarbu znalezionego w Zawadzie Lanckorońskiej[55].

Do innych ozdób znajdowanych w grobach należały pierścienie, bransolety oraz zawieszka (pacior wykonany z blaszki srebrnej, tworzącej płaszcz o trójlistnym przekroju poziomym). Na cmentarzu rynkowym znaleziono siedem pierścionków, wyłącznie w grobach dojrzałych kobiet. Pierścionki znajdowały się na palcach zarówno lewej, jak i prawej dłoni, najczęściej noszone na palcu środkowym; zazwyczaj notowane w grobach pojedynczo, w jednym przypadku zmarła posiadała dwa egzemplarze. Wykonane najczęściej z brązu (drut lub taśma), a egzemplarzem wykonanym w srebrze był tzw. pierścień wity. Pierścienie splecione spotykane są zarówno w skarbach, jak i w inwentarzach grobowych, nie należą jednak w Małopolsce do licznych znalezisk[56]; spośród krakowskich najbliższym

[50] Zwłaszcza w kontekście upływu 60 lat od czasu jej powstania i powiększenia się w tym okresie bazy dla analiz; próbą uściślenia były prace innych badaczy, np.: Kóčka-Krenz H.: *Esowate kabłączki skroniowe z terenów Polski północno-zachodniej*. „Fontes Archaeologici Posnanienses" 1971, t. 22, s. 97–143.

[51] *Ibidem*, s. 97–143.

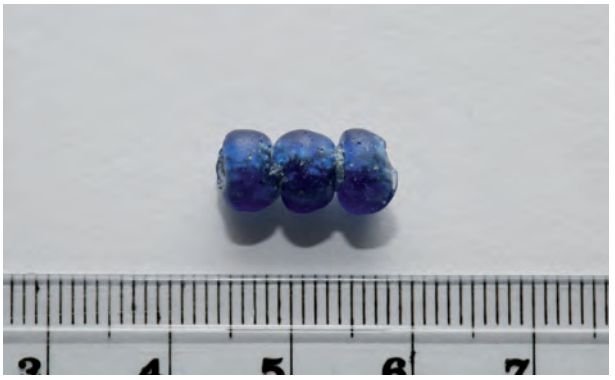
[52] Wprawdzie argumentacja Ryszarda Kiersnowskiego (i Jacka Poleskiego) na temat pozapolskiego pochodzenia zausznic w skarbach z X–XI w. nie straciła na aktualności, to jednak różnica technologiczna zabytków z Rynku zdaje się przemawiać za odrębnym (miejscowym?) ośrodkiem wytwórczym. Nie przesądzając sprawy, zauważę tylko, że zabytki te poddawane są aktualnie zabiegom konserwatorskim i analizom specjalistycznym, stanowiącym punkt wyjścia dla planowanych dalszych studiów szczegółowych. Kiersnowski R.: *Pieniądz kruszcowy w Polsce wczesnośredniowiecznej*. Warszawa 1960, s. 237–239; Poleski J.: *Podstawy i metody datowania okresu wczesnośredniowiecznego w Małopolsce*. „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Archeologiczne" 1992, t. 1031, z. 52, s. 323.

[53] Umiejscowienie w grobie i wzajemny układ elementów składowych jednoznacznie świadczyły, że mamy do czynienia z ozdobami głowy; odkryto je bezpośrednio przy czaszce, po obu jej stronach, w okolicach skroni.

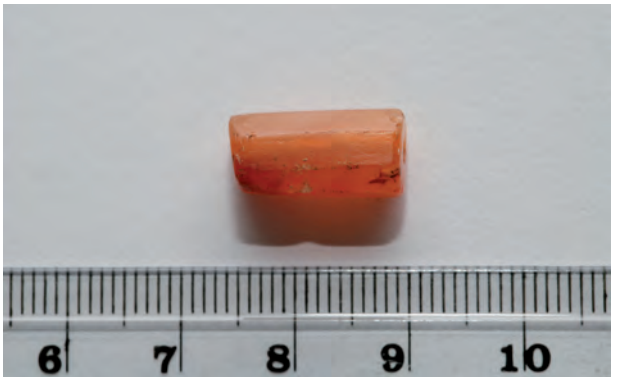
[54] Zoll-Adamikowa H.: *Wczesnośredniowieczne cmentarzyska*…, cz. 2, s. 84; autorka wymienia ponadto regiony wielkopolsko-pomorski i litewsko-letgalski.

[55] Zoll-Adamikowa H., Dekówna M., Nosek E.M.: *Wczesnośredniowieczny skarb z Zawady Lanckorońskiej (dorzecze górnej Wisły)*. Warszawa 1999.

[56] Pierścienie tego typu znalezione zostały m.in. na cmentarzyskach w Giebułtowie, Gnieszowicach, Samborcu, a zwłaszcza w Strzemieszycach Wielkich, gdzie najbliższe analogie wykazuje pierścień



Paciorek segmentowy, szkło, Ruś?, Bizancjum?, XI w., fot. T. Kalarus



Paciorek bursztynowy, XI w., fot. T. Kalarus



Koraliki szklane, pierwotnie naszyte na czepiec lub opaskę czołową, XI w.; fot. T. Kalarus



Paciorek segmentowy z wtopioną złotą folią, Bizancjum?, XI w.; fot. T. Kalarus

typologicznie zabytkiem pozostaje pierścień z cmentarzyska Kraków-Zakrzówek[57]. Pierścienie splatane z kilku drucików uznawane są powszechnie za import wschodni, choć wyrażane są też opinie o miejscowym naśladownictwie tego typu zabytków. Pojedynczym znaleziskiem był pierścień szklany.

Bransolety należały do rzadkich znalezisk, zarejestrowano je w dwóch grobach. Elementy stroju reprezentują sprzączka oraz okucie końca pasa.

Najliczniejszą grupę zbytków znalezionych w grobach stanowiły paciorki. W sumie znaleziono ich 365 sztuk (oraz kilkanaście zachowanych fragmentarycznie). Paciorki były stosowane jako ozdoba pojedyncza lub zestawiane były w kolie (od kilkunastu do kilkudziesięciu egzemplarzy). W zbiorze tych zabytków znajdowały się egzemplarze wykonane z bursztynu lub kamieni półszlachetnych (fluoryt, kryształ górski, karneolit), a także kościane.

Największą kolekcję tworzyły jednak paciorki szklane, zróżnicowane pod względem kształtu, wielkości, barwy i zastosowanej dekoracji. Do najciekawszych zabytków tego typu należały: beczułkowaty paciorek barwy brązowej, do którego doklejono trzy guzki (obwódka żółta i środek zielony). Interesujący jest egzemplarz należący do stosunkowo rzadko spotykanego typu paciorków karbowanych (barwa niebieska z pionowymi karbami), ponadto płasko-wypukły paciorek barwy błękitnej z białym ornamentem falistym (wtopione pasmo) czy wreszcie półprzezroczysty, kulisty paciorek barwy pomarańczowej z wtopionymi pasemkami białego szkła uformowanego w kształcie kółek i poziomych linii.

Osobna kwestia to 112 sztuk mikroskopijnej wielkości koralików szklanych (o średnicy około 1 mm), znalezionych w pobliżu czaszki (generalnie na wysokości skroni) kilkuletniej dziewczynki. Przy czaszce zachował się też fragment opaski, do której niewątpliwie były pierwotnie zamocowane (zapewne naszyte), układając się w nieznany nam niestety wzór.

Narzędzia reprezentowane były przez noże (być może jeden z nich należy uznać za nóż bojowy), krzesiwo, przęślik oraz kilka fragmentarycznie zachowanych przedmiotów żelaznych, których funkcji nie udało się ustalić. Użyte określenie „narzędzie" nie jest tu do końca właściwe, jako że nie mamy pewności, czy przedmiot użytkowy włożony do grobu nadal zachowywał swą funkcję nadaną mu w świecie żywych; co więcej, wydaje się, że raczej ową funkcję narzędzia w ramach obrzędowości funeralnej tracił, zyskując znaczenie magiczne[58].

Noże znajdowały się na wyposażeniu 12 pochówków (w grobach kobiet i w grobach mężczyzn, nie zanotowano ani jednego przypadku włożenia noża do grobu dziecka). Noże leżały zazwyczaj przy lewym boku (na wysokości bioder), w jednym przypadku zmarła trzymała nóż w lewej

z grobu nr 20. Zoll-Adamikowa H.: *Wczesnośredniowieczne cmentarzyska*…, cz. 1, s. 194, 195, tab. XXIII; tam dalsza literatura.

[57] Zaitz E.: Pierścionek srebrny. Nota kat. nr VI.57. W: *Kraków w chrześcijańskiej*…, s. 418.

[58] Nie wgłębiając się w to zagadnienie, przedmioty użytkowe określam ogólnie narzędziami, definiując je zgodnie z ich tradycyjnym przeznaczeniem.

dłoni; jedyny nóż o gabarytach uzasadniających zaklasyfikowanie go do militariów, znajdował się przy prawym boku zmarłego[59].

Krzesiwa to zabytki raczej sporadycznie znajdowane w grobach; wraz z krzemieniem zwanym krzesakiem tworzyły komplet służący do rozniecania ognia. Z cmentarzysk małopolskich znamy kilkanaście egzemplarzy krzesiw i właściwie żadnego pewnego krzesaka (posiadamy sześć „domniemanych")[60]. Krzesiwa zazwyczaj znajdowane są w grobach w okolicy pasa biodrowego, co może świadczyć o tym, że były noszone w sakiewkach wiązanych do pasa. Jedno krzesiwo zostało znalezione na cmentarzu rynkowym. Znajdowało się ono w grobie dorosłego mężczyzny (30 lat). Było to krzesiwo tzw. dwukabłąkowe[61], typowe dla małopolskich znalezisk; znane także z licznych stanowisk z terenów Rusi[62]. Wyjątkowość rynkowego egzemplarza wynika z umieszczenia go w grobie w komplecie wraz z krzesakiem, wciśniętym w jedno z ramion kabłąka.

W trzech grobach znalezione zostały miniaturowe naczynia gliniane, typowe dla cmentarzysk wczesnośredniowiecznych. Jak pokazują analizy zespołów nekropolicznych, zwyczaj wkładania do grobów naczyń praktykowano już od VIII wieku, a popularny stał się u schyłku wieku X[63]. Studia nad odkrywanymi w grobach naczyniami glinianymi doprowadziły do wyróżnienia ich w oddzielny typ wyrobów garncarskich, tzw. ceramikę nekropoliczną. Wydzielono rodzaj naczyń produkowanych na potrzeby ceremoniału pogrzebowego; z góry przeznaczonych do włożenia ich do grobu[64]. Były to niewielkie naczynia o wysokości około 9–12 cm, czasami nieco większe. W trakcie badań Rynku Głównego pozyskano cztery naczynia nekropoliczne, znalezione w trzech grobach. Trzy naczyńka należą do typu ceramiki zminiaturyzowanej (dwa z grobu nr 2105, jeden z grobu nr 2491); czwarte naczynie (znalezione w grobie nr 2097) wykonane było w „normalnych" rozmiarach (wysokość 15 cm). Pewne odstępstwo od ogólnie przyjmowanych cech charakteryzujących obyczaj wkładania naczyń do grobów, zaobserwowano w grobie nr 2491, w którym naczynie znajdowało się w pobliżu głowy, a nie nóg.

Sporadycznie rejestrowanym na cmentarzu rynkowym zabytkiem były monety, reprezentowane przez cztery egzemplarze; w dodatku stan ich zachowania jest generalnie zły (w tym jedna moneta to w zasadzie jedynie spetryfikowane produkty korozji). Kwestia przyczyny deponowania monet w grobach interesuje badaczy od dawna i ma już bogatą literaturę[65], nie została jednak jednoznacznie wyjaśniona. Obyczaj deponowania monet w grobach był szeroko rozpowszechniony na terenie Słowiańszczyzny; obserwujemy go na cmentarzyskach na terenach Polski, Czech, Moraw, Słowacji. W całym tym obszarze dają się zauważyć pewne prawidłowości, w które wpisują się także znaleziska małopolskie. Monety w grobach pojawiają się na terenie państwa Wielkich Moraw w IX wieku; do Małopolski moda ta napłynęła w połowie X wieku, jednak dla tego okresu są to znaleziska sporadyczne. Gwałtowny wzrost ilości monet nastąpił w połowie wieku XI, by w wieku XII równie raptownie zaniknąć. Analizując ten element obrządku pogrzebowego w aspekcie chronologicznym, dochodzimy do wniosku, że na wskazanych powyżej obszarach pojawił się on wraz z recepcją chrześcijaństwa.

Chronologia

Datowanie cmentarza rynkowego nastręcza niemało trudności z uwagi na skromny zasób niezależnych wyznaczników chronologicznych, a obfite i różnorodne (jak na Małopolskę) inwentarze grobowe zawierały tylko nieliczne zabytki o walorach datujących.

Z zasobu numizmatów możliwe było wykorzystanie trzech zabytków; były to: moneta bawarska (mennica Regensburg) Henryka II (1002–1009) lub księcia Henryka V (1018–1026) oraz fragment monety (około ¼) – prawdopodobnie Niemcy, XI wiek. Trzeci wyznacznik to moneta znaleziona poza jamą grobową (choć w kontekście wskazującym na powiązanie z cmentarzem, grób zniszczony?), zidentyfikowana jako denar krzyżowy (typ CNP V, 625–626?) z drugiej połowy XI wieku. Wymienione powyżej numizmaty mieszczą się w zakresie od początku po drugą połowę XI stulecia.

[59] Odmienna od pozostałych lokalizacja noża może także (choć nie musi) wskazywać na inny rodzaj umieszczonego w grobie noża, co także uzasadniałoby uznanie go za broń bojową. Byłby to w takim przypadku jedyny egzemplarz broni zarejestrowany na rynkowym cmentarzu.

[60] Zoll-Adamikowa H.: *Wczesnośredniowieczne cmentarzyska*…, cz. 2, s. 78,79.

[61] Ściślej mówiąc, typ dwukabłąkowy z języczkiem, według nomenklatury B.A. Kołczina, który wyróżnił 11 odmian.

[62] O ile badacze cmentarzysk małopolskich nie podjęli próby uściślenia datowania tych okazów, o tyle analiza przeprowadzona dla cmentarzyska z Nowogrodu Wielkiego pozwoliła uznać, że dla tamtych terenów (!) był to zabytek występujący w zespołach grobowych z X i XI w.

[63] Kraków-Zakrzówek (Morawski W., Zaitz E.: *Wczesnośredniowieczne*…, s. 53–169), Strzemieszyce (Zoll-Adamikowa H.: *Wczesnośredniowieczne cmentarzyska*…, cz. 2, tam dalsza literatura).

[64] Być może produkowano te naczynia także na potrzeby innych elementów obrzędu pogrzebowego (np. uczta pogrzebowa); zagadnienie to nie jest jednak wystarczająco wyjaśnione.

[65] M.in.: Radoměrskỳ P.: *Obol mrtvỳch u Slovanů v Čechàch a na Moravě. Přispevek k datowani kostrovych hrobů mladši doby hradištni.* „Sbornik Nàrodniho Musea v Praze. Svazek IX-A-Historickỳ" 1955, č. 2; Kiersnowski R.: *O tzw. „luźnych" znaleziskach monet wczesnośredniowiecznych w Polsce*. „Wiadomości Archeologiczne" 1958, t. 25, z. 3, s. 181–196; idem: *Pieniądz kruszcowy w Polsce wczesnośredniowiecznej*. Warszawa 1960, s. 29–31; Szymański W.: Cmentarzysko wczesnośredniowieczne w Gorysławicach, pow. Busko. W: *Badania archeologiczne w okolicy Wiślicy*. Warszawa 1963, s. 139–197; Kolnikova E.: *Obolus mŕtvych vo včasnostredovekỳch hrobach na Slovensku*. „Slovenskà Archeológia" 1967, dil 15, č. 1, s. 189–254; Miśkiewicz M.: *Wczesnośredniowieczny obrządek*…, s. 241–301; Dzieduszycki W.: *Kruszce w systemach wartości i wymiany społeczeństwa Polski wczesnośredniowiecznej*. Poznań 1995, s. 93–96.

Kolejnym datownikiem była zawieszka monetarna o proweniencji bizantyńskiej; sporządzona z miliaresiona (srebrna moneta bizantyńska) Bazylego II (i Konstantyna VIII); emisja pomiędzy 976 a 989 rokiem[66]. Mając na uwadze kwestię asynchroniczności emisji numizmatów, do ich depozycji uzyskane daty mogą być traktowane jedynie jako *terminus ante quem non* (i to zapewne tylko dla konkretnej strefy cmentarza).

Metoda datowania typologicznego była możliwa w odniesieniu do niektórych ozdób i ceramiki naczyniowej. Analiza zausznic, generalnie nieuznawanych za czułe wyznaczniki[67], pozwoliła jedynie na szerokie odatowanie – w przedziale od drugiej połowy X do połowy XI wieku, z nieznacznym przesunięciem poza połowę XI stulecia[68]. Dostrzeżona przez badaczy specyfika tych zabytków, przejawiająca się m.in. w eklektyczności form i podobieństwie typów, utrudnia jednoznaczną identyfikację, a w przypadku znalezisk rynkowych mamy prawdopodobnie do czynienia ze zmodernizowanymi formami kolczyków wielkomorawskich, co dodatkowo może rozciągać ich chronologię. Wszystkie kabłączki skroniowe to okazy małe, które Hanna Kóčka-Krenz umieszcza w odmianie A i datuje na okres od połowy wieku X do przełomu XI i XII stulecia[69]. Pewną wartość datującą ma pierścień wity, gdyż okres napływu tych wyrobów na ziemie polskie ograniczony był do jednego stulecia – pojawiły się w drugiej połowie X wieku, by zaniknąć na przełomie lat 60. i 70. XI wieku[70]. Naczynia ceramiczne pozyskane z grobów możemy datować ogólnie na wiek XI. Pozostałe zabytki to formy długoczasowe, a ponadto z różnych względów ich klasyfikacja nie została dotychczas opracowana w sposób dostatecznie precyzyjny i przejrzysty[71].

Analiza układu stratygraficznego pozwala na powiązanie zakończenia funkcjonowania cmentarza z pojawieniem się nowego horyzontu osadniczego – wyznaczała go seria obiektów związanych z organizacją i funkcjonowaniem osady. Proces zmian funkcjonalnych obszaru dzisiejszego rynku rozpoczął się być może na przełomie XI i XII wieku, a niewątpliwie w początkach wieku XII osada już funkcjonowała, co chronologicznie odpowiada tzw. młodszemu horyzontowi Okołu[72] i zarazem młodszemu horyzontowi tzw. trzeciej strefy osadniczej[73].

Podsumowując rozważania nad chronologią cmentarza, ramy czasowe należy zakreślić na okres XI stulecia (być może od schyłku wieku X); przy czym – co istotne! –powyższe stwierdzenie odnosi się jedynie do przebadanej części cmentarzyska, będącej tylko fragmentem większego założenia, funkcjonującego niewątpliwie w dłuższym odcinku czasowym.

Zaproponowane powyżej datowanie cmentarza rynkowego stawia pod znakiem zapytania tezę (przyjmowaną powszechnie za Kazimierzem Radwańskim) o funkcjonowaniu na obszarze Rynku osady w tzw. starszym horyzoncie trzeciej strefy, datowanym na czasy przed połową XI wieku. Należy chyba rozważyć możliwość innego rozwarstwienia chronologicznego procesu rozwoju krakowskiego zespołu osadniczego, a w każdym bądź razie innego zakreślenia granicy zasięgu osady XI-wiecznej w obrębie Rynku (lub w ogóle rewizji zasięgu osad podgrodowych w wiekach X i XI).

Zasięg cmentarza

Pełny zasięg cmentarzyska jest obecnie niemożliwy do oszacowania i pozostaje w sferze domysłów. Wymowa źródeł archeologicznych pozwala (?) rekonstruować obszar cmentarzyska jako pokrywający się z terenem obecnego Rynku (niemal w pełnym zakresie) i niektórych bloków zabudowy mieszkalnej. Granicę po stronie południowej prawdopodobnie wyznacza kościół św. Wojciecha (w badaniach prowadzonych wokół kościoła nie rejestrowano grobów po jego stronie południowej)[74], natomiast określenie pozostałych granic jest wielce ryzykowne przy obecnym stopniu archeologicznego rozpoznania bloków przyrynkowej zabudowy. W wykopie B kontynuacja cmentarzyska została potwierdzona we wszystkich kierunkach. Być może po stronie północnej cmentarz sięgał rejonów kościoła św. Jana[75] i ulicy św. Tomasza, skąd pochodzą znaleziska nekropoliczne datowane na X wiek[76]; natomiast niejasno przedstawia się kwestia grobów odsłoniętych przy ulicy św. Marka[77] (łączenie ich z nekropolą rynkową jest wątpliwe z uwagi na rozrzut chronologiczny, obserwowane cechy obrządku i lokalizację grobów).

Zapewne cmentarz zajmował całą (?) zachodnią stronę dzisiejszego Rynku i kontynuował się w obecnych blokach zabudowy, sięgając poza strefę ulicy Jagiellońskiej, na przestrzeni od ulicy św. Anny po plac Szczepański. Tezę taką formułuję, pomimo iż prowadzone na znaczną skalę w 2004 roku badania

[66] Salamon M.: *A Gilded Miliaresion from Excavations in the Market Square in Cracow*. Moravia Magna. Seria Polonia 3. Byzantine Coins in Central Europe between the 5th and 10th century. Red. M. Wołoszyn. Kraków 2009, s. 625–634.

[67] Np.: Poleski J.: *Podstawy*…, s. 33.

[68] Kwestię datowania poszczególnych typów omówiła Eligia Gąssowska. Gąssowska E.: *Bizancjum a ziemie północno-zachodniosłowiańskie we wczesnym średniowieczu. Studium archeologiczne*. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1979, s. 111–126.

[69] Kóčka-Krenz H.: *Esowate kabłączki*…, s. 105 i nn.

[70] Gąssowska E.: *Bizancjum*…, s. 143.

[71] Poleski J.: *Podstawy*…, s. 32.

[72] Radwański K.: *Kraków przedlokacyjny*…, s. 79.

[73] *Ibidem*, s. 156 nn.

[74] Idem: *Sprawozdanie z badań*…, s. 212, 213.

[75] Nie wziąłem pod uwagę kontrowersyjnego grobu „jeźdźca" z ul. św. Jana 3 (por: Leńczyk G.: *Pod brukiem*…, s. 44; Jamka R.: *Kraków*…, s. 53, 54; Zoll-Adamikowa H.: *Wczesnośredniowieczne cmentarzyska*…, cz. 1, s. 62, 64).

[76] Lenkiewicz T.: *Wyniki badań ratowniczych prowadzonych przy ul. Solskiego w Krakowie*. „Materiały Archeologiczne" 1965, t. 6, s. 127–132; Zoll-Adamikowa H.: *Wczesnośredniowieczne cmentarzyska*…, cz. 2, s. 166, 167; Myszka M., Myszka R.: *Wczesnośredniowieczny grób wojownika odkryty w Krakowie,* „Sprawozdania Archeologiczne" 2000, t. 52, s. 357–371; w tym przypadku trudno zgodzić się z argumentacją autorów w zakresie ustaleń chronologicznych i identyfikacji pochówku z obrzędem „niechrześcijańskim".

[77] Trzy wczesnośredniowieczne groby szkieletowe zarejestrowane pod fundamentami kościoła św. Marka.

archeologiczne zachodniej strony Rynku nie doprowadziły do odkrycia grobów wczesnośredniowiecznych[78]. Wyniki innych badań zdają się być jednak wystarczająco wymowne, a poświadczają one obecność grobów także w tej strefie. Należą tu – pochówek z wykopu 2 (od strony ulicy Szewskiej)[79] oraz niepublikowane znaleziska pochówków w rejonie przedproży pałacu Pod Krzysztofory (Rynek Główny 35).[80] Zasięg cmentarza po stronie zachodniej wyznaczałyby pojedyncze pochówki i zespoły grobów odkryte w narożniku ulicy św. Anny i Jagiellońskiej[81]; przy ulicy św. Anny 12[82], Jagiellońskiej 4[83], Szewskiej 21[84], placu Szczepańskim 3[85]. W obrębie placu Szczepańskiego groby wczesnośredniowieczne znajdowały się w najniższych warstwach cmentarza przykościelnego[86], a kilkanaście grobów wczesnośredniowiecznych odkryto podczas ostatnich prac archeologicznych[87]. Dla wyznaczenia granicy wschodniej cmentarza nie dysponujemy żadnymi danymi poza dwoma grobami z wykopu PN-W-II i grobem z ulicy Mikołajskiej (Mały Rynek 1), zgodnymi chronologicznie z cmentarzem rynkowym[88].

Nekropolis Cracoviae

Cmentarz na Rynku Głównym w Krakowie pod wieloma względami jest najbogatszą wczesnośredniowieczną nekropolą Małopolski i nie chodzi tu tylko o szerokie *spectrum* zabytków wchodzących w skład inwentarzy grobowych, ale i różnorodność zjawisk związanych z organizacją cmentarza, stosowanymi konstrukcjami grobów oraz obrządkiem złożenia zwłok. Zespoły wyposażenia dają możliwość analizy materialnej strony obrzędów pogrzebowych, a zarazem są znakomitym materiałem (uzupełnionym o źródła pisane i ikonograficzne) dla podjęcia próby określenia elementów kultury duchowej mieszkańców Krakowa przełomu pierwszego tysiąclecia. Niejasno w kontekście zaobserwowanych elementów obrządku pogrzebowego przedstawia się kwestia przykościelności – uznane przez badaczy cechy charakteryzujące nekropole zorganizowane przy i poza świątyniami zdają się na cmentarzu rynkowym tracić jednoznaczność wymowy. Nekropola rynkowa została zorganizowana dla mieszkańców Okołu, prawdopodobnie równocześnie z budową pierwszego kościoła św. Wojciecha (nie można także wykluczyć wersji zakładającej, że w najstarszej fazie był to cmentarz pozakościelny). Analiza obrządku układania zwłok prowadzi do konstatacji o równoczesnym stosowaniu różnych wariantów, co stoi w sprzeczności z powszechnie akceptowaną tezą o liniowej i stopniowej ewolucji tego elementu obyczajów grzebalnych. Trudno w sposób jednoznaczny zinterpretować genezę i proces desakralizacji cmentarza. Zagadnienia te (i wiele innych) z pewnością wymagają pogłębionych studiów, tym niemniej nie ulega wątpliwości, że pod wieloma względami cmentarz rynkowy należy do najciekawszych nekropoli tego okresu w skali całej Polski.

Early-Medieval Skeletal Burial Ground in Main Market Square in Kraków

A large-scale archaeological survey was carried out in the eastern section of Main Market Square (Rynek Główny) in Kraków in the years 2005–2010. One of the results of these works was the discovery of a Christian burial ground from the 11th century. The complete range of the burial ground has not been recognized, but the author links it with numerous burial finds known from the earlier surveys and scattered on a spacious area between Small Market Square (Mały Rynek) and Szczepański Square, and between Św. Anny and Św. Tomasza Streets. The burial ground served the residents of Okół who attended the Church of St Adalbert. 174 graves and two ossuaries were found, and skeletal remains of 221 dead people were unearthed. The burial ground is characterized by the rich contents of graves and the diversity of the elements used during funeral rites, which often contravene hitherto accepted theories.

[78] Zaitz E.: *Sprawozdanie z badań archeologicznych prowadzonych w Krakowie w 2004 roku przy przebudowie nawierzchni płyty Rynku Głównego po zachodniej stronie Sukiennic*. „Materiały Archeologiczne" 2006, t. 36, s. 79–142.

[79] Przypuszczalnie pochówek wczesnośredniowieczny z XI w.

[80] Badania prowadzone w latach 2007–2008 realizowali: Ewa Tarłowska, Sławomir Dryja, Wojciech Głowa; w 2009 r. – Wojciech Głowa i Sławomir Dryja.

[81] Pomimo niejednoznacznej interpretacji tego pochówku. Zob.: Jamka R.: *Kraków*…, s. 51, 52; Zoll-Adamikowa H.: *Wczesnośredniowieczne cmentarzyska*…, cz. 1, s. 62.

[82] Kwaśniewska E., Myszka R.: Kraków, ul. św. Anny 12. Collegium Medicum. Wyniki nadzoru archeologicznego budowlanych prac ziemnych prowadzonych w latach 1997–2000. Kraków 2001, s. 2, mps w archiwum Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Krakowie.

[83] Kwaśniewska E.: Kraków, budynek przy ul. Jagiellońskiej 4. Opracowanie wyników nadzoru archeologicznego prowadzonego w latach 1980–1983. Kraków 1984, s. 13–15, 34, mps w archiwum Muzeum Archeologicznego w Krakowie.

[84] *Informator archeologiczny. Badania 1979*. Warszawa 1980, s. 22; Dębowski T.: *Archeologiczny ślad najstarszych umocnień lokacyjnego Krakowa*. „Sprawozdania Archeologiczne" 1997, t. 48, s. 2–4, 6.

[85] Kwaśniewska E., Kwarciak J.: Kraków, posesja Plac Szczepański 3. Opracowanie nadzoru archeologicznego przeprowadzonego w 1992 r. Kraków, 1993, s. 17–19, 27, 28, mps w archiwum Muzeum Archeologicznego w Krakowie.

[86] Związany z nieistniejący kościołem św. Szczepana; Radwański K.: *Sprawozdanie z badań nad przedkolacyjnym Krakowem prowadzonych w 1965 r.* „Materiały Archeologiczne" 1967, t. 8, s. 253; idem: *Kraków przedlokacyjny*…, s. 215.

[87] Badania Elżbiety Dubis w latach 2009–2010, której składam niniejszym podziękowania za udzielone informacje.

[88] Kaczanowski K., Wróbel J., Zaitz E.: *Wczesnośredniowieczny grób z ul. Mikołajskiej w Krakowie*. „Materiały Archeologiczne" 2005, t. 35, s. 119–124.